

Flac/62

M. 1/63

Po 40 dniach
od chwili zatonięcia

Natrafiono (przypuszczalnie) na szczątki „Threshera”

NOWY JORK PAP. Przyczyną tragicznej katastrofy „THRESHERA” — amerykańskiego okrętu podwodnego, który zatonął 10 kwietnia podczas zanurzania się na dużą głębokość — stanowią nadal zagadkę. Mimo iż od czasu katastrofy minął przeszło miesiąc i mimo intensywnych poszukiwań, dotychczas nie udało się odkryć żadnych śladów, które prowadziłyby do wyjaśnienia przyczyn tajemniczego zatonięcia okrętu.

Dopiero teraz, tj. niemal po 40 dniach od czasu zatonięcia tego atomowego okrętu podwodnego, na którego pokładzie znajdowało się 129 osób, dowództwo marynarki USA zkomunikowało, że statki prowadzące poszukiwania znalazły na dnie Oceanu Atlantyckiego kawałki metalu mogące pochodzić z „Threshera”.

Według informacji Agencji AP, sprawozdanie ekipy prowadzącej poszukiwania stwierdza, że na zdjęciach dokonanych ze specjalnego statku naukowo-badawczego, widoczne są szczątki mogące należeć do okrętu podwodnego. Również badania przeprowadzone przy pomocy różnych urządzeń znajdujących się na statku zdają się świadczyć, że są to szczątki „Threshera”. Wykryto je w odległości około 228 mil na wschód od przylądka Cod na głębokości ponad 8 tysięcy stóp (około 2400 metrów).

RUSK i DOBRYNIN żeglowali na wodach Potomaku

WASZYNGTON PAP. Jak do noszą agencje zachodnie, sekretarz stanu Rusk oraz ambasador Związku Radzieckiego w USA, Dobrynin odbyli w sobotę rozmowę podczas wspólnej przejażdżki jachtami po rzece Potomac. Ruskowi towarzyszył jego doradca do spraw radzieckich, Llewelin Thompson oraz zastępca sekretarza stanu do spraw europejskich, W. Tyler.

Usprawnienie



15-letni gazeciarz z Redding w Kalifornii rozwodzi „towar” na jednokolowym rowerze, by mieć obie ręce wolne. (CAF)

Kurier

CENA 50 GR WYD. AB

PONIEDZIAŁEK, 20. V. 63 r

ROK XIX NR 117 (5842)

szczeciński

Dziś w Kairze ważne przemówienie polityczne Nasera

KAIR PAP. PREZYDENT NASER WYGLOSIĆ MA DZIŚ W KAIRZE WAŻNE PRZEMÓWIENIE POLITYCZNE. PODCZAS DEFILADY WOJSK EGIPSKICH, KTÓRE NIEDAWNO POWRÓCIŁY Z JEMENU.

WIADOMOŚĆ O PRZEMÓWIENIU NASERA, podał dziennik kairski już przed kilku dniami. Defilada odbyć się ma na Placu Republiki. Na serowi towarzyszyć będzie przywódcy z wizytą oficjalną w ZRA, premier Algierii — Ben Bella.

Obserwatorzy polityczni w Kairze oczekują przemówienia Nasera z wielkim zainteresowaniem. Przypuszczają, iż prezydent ZRA omówi w swym wystąpieniu wydrżenie w Jemenu oraz być może rozwój sytuacji w Syrii, gdzie jak wiadomo doszło do otwartego rozłam między rządzącym ugrupowaniem baasistów a elementami pronaserskimi.

Kurierem z zagranicy

LUBKIE ODROZCZYŁ WIZYTĘ
W BERLINIE ZACHODNIM

BERLIN PAP. Prezydent NRE, Lübke, który w niedziele złożył mial w Berlinie zachodnim wiadomością demonstracyjną wizytę, odrozczył ją z powodu choroby na czas nieokreślony.

ŻOŁNIERZE ZRA
WYCOFUJĄ SIĘ Z JEMENU

KAIR PAP. Drugi kontyngent żołnierzy ZRA powrócił na pokładzie statku „Sudan” z Jemenu do Portu Saïdu.

KRÓLEWSKA OPERACJA

BELGRAD PAP. Jak donoszą z Aten, król Grecji Paweł podał się operacji wyrostka robaczkowego. Operacja przebiegła pomyślnie.

„Bardotomania”

PROJEKTOWANEMU MUZEUM poświęconemu jej osobie, które powstanie w Paryżu, Brigitte Bardot ofiarowała kilka ręcznie pisanych listów, kołyskę jej synka, białą suknię, w której brała ślub ze swym pierwszym mężem, Rogerem Vadimem oraz suknię w czarno-białe pasy, w której do urzędu stanu cywilnego poprowadził ją Jacques Charrier

Wokół spisku oficerów armii syryjskiej

KAIR, PAP. Komunikat Narodowej Rady Rewolucji Syryjskiej opublikowany przez rozgłośnie radiową w Damaszku podaje, iż niedawno usunięciu z armii niektórych oficerów było konieczne dla uniknięcia buntu. Oficerowie ci — głosi komunikat — „kospirowali przeciw rewolucji z 8 marca już w trzy dni po jej dokonaniu i zamierzali zbombardować dowództwo armii syryjskiej”. Komunikat zwraca się do elementów unionistycznych (pronaserskich) prosząc je, aby nie wciągały armii w swe rozgrywki i nie wykorzystywały faktu wykluczenia spiskujących oficerów „dla celów propagandowych”.

Atomści USA w Moskwie

MOSKWA. Do Moskwy przybył przewodniczący Amerykańskiej Komisji Energii Atomowej, laureat Nagrody Nobla, Glen SEABORG. Razem z nim przybyło dziesięciu innych specjalistów w dziedzinie energii atomowej. Delegacja USA odwiedzi ZSRR za zaproszeniem Andronika PETROSJANCA, przewodniczącego Państwowego Komitetu do Spraw Wykorzystania Energii Atomowej.

Delegacja amerykańska zwiezie środki naukowo-badawcze w Moskwie, Leningradzie oraz będąca w budowie wielka elektrownia atomowa pod Woroneżem. W Moskwie podpisano również memorandum na temat radziecko-amerykańskiej współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Sukarno dożywnim prezydentem

DJAKARTA PAP. Prezydent Sukarno przybył na dziś do stolicy Jawy Zachodniej — Bandungu, gdzie mianowany został dożywnim prezydentem.



GORDON COOPER odbierał w Kosmosie ...radziecką radiostację

NOWY JORK PAP. — Astronauta amerykański, Gordon Cooper przybył w niedzielę do bazy Patrick na Florydzie, skąd udał się do Cocoa Beach, małej miejscowości leżącej w pobliżu przylądka Canaveral, z której przed kilkoma dniami wystartował do przelotu 34-godzinnego lotu wokół naszej planety. W drodze do Cocoa Beach, Coopera witwały tysiące rozentuzjasmowanych Amerykanów.

NASTĘPNIE odbyła się konferencja prasowa kosmonauta. Cooper oświadczył, iż w czasie swego lotu na wysokości od 100 do 273 kilometrów, widział wiele szczegółów na powierzchni Ziemi. Potwierdził, że w czasie przelotu nad Tybetem widział smugi dymu wydobywające się z kominów domów. Rozpoznał on także przelatając nad Stanami Zjednoczonymi miasto Houston, w stanie Texas, gdzie mieszka.

W PEWNYM MOMENCIE usłyszał w swym aparacie radiowym audycję nadawaną ze stacji na Ziemi w obcym języku. Naślawiała ona muzykę — stwierdził Cooper — a w międzyczasie usłyszałem swe nazwisko. „Nie jestem pewny, ale wydaje mi się, że była to stacja radziecka.”

NASTĘPNIE astronauta amerykański opowiadał o przeżyciach z tej fazy lotu. Sądził, że awaria automatycznej o systemy kontroli nie spowodowała praktycznej większego problemu.

Jedną z ciekawych usłucha sprawiała awaria z nieczynnością klapy. Nieprawidłowo funkcjonował system uszczelniania pary wodnej ze stacji kosmonauty. Cooper musiał wiele razy używać zapasowej pompy. Niemniej jednak w stacji radzieckiej zbierała się woda.

ZAPYTANY, czy miał jakieś powłoki, co do pomyslnego powrotu na Ziemię odparł: „Zawsze wierzyłem, że wrócę szczęśliwie”.

WITNICKI LAMPART

WITNICKI lampart istniał na prawdę. Wczoraj ugrasiliśmy dyrektora inspektoratu PGR — Witnica, Anatola ŁOGINA by zademonstrował jego skórę naszymu fotoreporterowi i licznie zebranyemu gościom.

Jak widzimy, musiało to być zwierzę znacznej wielkości. Futro posiada włos puszysty i miękki — koci. Także z kształtu głowy można się domyślać, że należy do rodziny kotów. Futro jest koloru plowego ze znacznymi ciemnymi plamami i centkami. A. Łogin odszukał w encyklopedii opis takiego zwierza. Ma to być szybki lampart, jednakże ostatnie słowo będzie niewątpliwie należeć do naukowców, do których już się o opinie zgłoszono. (Wit)

B. hitlerowski policjant przed sądem w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ PAP. Dział przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko b. policjantowi hitlerowskiemu Schutzpolizei 63-letniemu Aleksandrowi Helementowi. Akt oskarżenia zarzuca mu że jesienią 1942 r. w wsi Tewli, pow. Kobyryń jako policjant Schutzpolizei, brał udział w rozstrzelaniu co najmniej 13 obywateli radzieckich.

Mundury sir Winstona

LONDYN. 88-letni Winston CHURCHILL, obywatel w swego krawca trzy garnitury z „aksamitu” o kroju mundurów lotniczych — jakie bardzo lubił nosić podczas ostatniej wojny. Składają się one ze spodni i obszernej bluzy z wielkimi kieszeniami na piersiach, które Churchill szczególnie cenił, ponieważ mieszczą się w nich wygodnie jego ulubione cygara.

Nonsens tekstylnego rynku Hurtownie zapełnione - w sklepach braki

KRAJOWY RYNEK TEKSTYLNÝ JEST OBOK OBUWNIKOWEGO NAJBARDZIEJ ZWIĄZANY Z PORAMI ROKU, TA PRAWDA NIE ZAWSZE DOCIERA DO DETALI-STÓW. JAK STWIERDZILI INSPEKTORZY CENTRALI TEKSTYLNÓ-ODZIEŻOWEJ, HURTOWNIE W 99 PROC. PRZYPADKÓW MAJĄ PEŁNY ASORTYMENT TOWARÓW. JEŻELI CHODZI NATOMIAST O SKLEPY, TO TYLKO NIELICZNE DYSPONUJĄ WYROBAMI NA WIOSNĘ I LATO W WYSTARCZAJĄCYCH ILOŚCIACH I ODPOWIEDNIM WYBORZE.

Nieźle przebiega skup ziemniaków - lepsze zaopatrzenie miast

WARSZAWA PAP. Gospodarstwa indywidualne i PGR-y do starczyły dotychczas - w wiosennym skupie - ok. 540 tys. ton ziemniaków, głównie kwali fikowanych sadzaniaków, na które w tym roku było duże zapotrzebowanie. Ogółem zasadzono blisko 600 tys. ton kwali fikowanych sadzaniaków, tj. o ponad 100 tys. ton więcej niż ubiegłej wiosny.

OBECNIE skup sadzaniaków został w zasadzie zakończony, rozpoczęły się zaś intensywne dostawy ziemniaków jadalnych i przemysłowych. Rolnicy dostarczyli ok. 50 tys. ton ziemniaków jadalnych, przede wszystkim jednolitoformianowych oraz ponad 70 tys. ton - przemysłowych. W związku z tym przeznaczają się już większe ilości kartofli do wiosennego skupu na zaopatrzenie ośrodków miejskich.

Jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego - w ostatnich dniach transporty ziemniaków do miast są coraz większe. Obserwuje się również wzrost podaży ziemniaków na targowiskach i placach. Dostawcami są przede wszystkim indywidualni rolnicy, którzy zakończyli już sadzenie i obecnie, po zabezpieczeniu potrzeb hodowlanych, wyprzedają nadwyżki.

Historia „ostatniego kowboja” kupiona przez CWF

WARSZAWA, PAP. Centrala Wynajmu Filmów zakupiła ostatnio za granicą 9 nowych pozycji fabularnych.

OBEJRZYMY WIĘC najnowszą utwór jednego z najwybitniejszych reżyserów francuskich Jean RENOIRA pt. „Kapral w matni”, dalej ekranizację znanej w Polsce książki Bruno Apitza „Nadzy wśród wilków” (NRD) oraz ciekawą pozycję kinematografii CSRS, dra ma psychologicznego „Bokser i śmierć” reż. Petera Solana, o party na opowiadaniu polskiego pisarza Józefa Hena, w którym autor ukazuje historię więźnia

Trzy razy bisowała Bogna Sokorska w Erfurcie

BERLIN PAP. Z niezwykle gorącym przyjęciem spotkał się występ polskiej śpiewaczki Bogny Sokorskiej w sali koncertowej w Erfurcie. Owacja publiczności zmusiła śpiewaczkę do trzykrotnego bisowania.

TAK np. w hurtowniach całego kraju znajdują się zapasy wiosenno-letnich tkanin bawełnianych które pozwalają na dobre zaopatrzenie placówek handlowych. Jeszcze lepiej jest pod względem asortymentu: ponad 2 tys. wzorów i odmian kolorystycznych pozwoliły na zaspokojenie gustów i potrzeb wielu tysięcy klientów. Jednak w sklepach Łodzi, Poznania, Szczecina, Koszalina i innych miast, trudno doszukać się połowy tych wzorów.

Podobnie jest z sukienkowymi tkaninami jedwabnymi, których w I półroczu br. dostarcza się do hurtowni ponad 23 mln m. wobec 18 mln m. sprzedanych w I półroczu ubr. A w sklepach? Tam pełno jest drogiej, ciężkiej tkanina wełnianych.

WYBITNY EKONOMISTA amerykański w Polsce

Na ZAPROSZENIE Polskiej Akademii Nauk, do Polski przybył znakomity amerykański ekonomista Edgar HOOVER - prof. uniwersytetu w Pittsburghu. Wygłosi on odczyty w kołach polskich ekonomistów, planistów i geografów. Prof. E. Hoover zapozna się także z metodami planowania przetranszowanego w Polsce. Jego pobyt potrwa w kraju ok. 3 tygodni.

(NT-T PAP)

- boksera, przymusowego pracownika SS-mana na ringu.

W USA zakupiliśmy głośny western psychologiczny „Konię legendy”, ukazujący historię „ostatniego kowboja”, nie potrafiącego znaleźć sobie miejsca w zurbanizowanym i zmortyzowanym, „dzikim” niegdys Zachodzie.

Z boćianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
M/S „PUCK” - z Antwerp
B. drobnicą,
M/S „KRUTYNIA” - z Londynu z drobnicą,
M/S „WILA” - z Rotterdamu z drobnicą,
S/S „SOLDEK” - z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:
M/S „GRODZIEC” - do Afryki Zachodniej z drobnicą,
M/S „MODLIN” - via Gdynia do Hamburga z drobnicą.

Mimo że hurtownie w Łodzi, Koszalinie i Szczecinie (terenowe kontrole inspektorów) dysponują efektywnymi i tanimi (już od 76 zł) sukienkami letni mi, w sklepach odzieżowych tych miast wisi ich zaledwie po kilka sztuk. Większość regałów zajmują ciężkie płaszcze zimowe, kostiumy, a nawet futra.

A zatem: towar jest i... towa ru brak.

W Witnicy i Szczecinie

ŚWIĘTO DZIAŁACZY KULTURY

RÓWNOLEGLE z centralnymi dla województwa szcześcińskiego uroczystościami „Dnia Pracownika Kultury” w Witnicy w powiecie chojeńskim w szcześcińskim Klubie 13 Muz odbyło się spotkanie społecznych działaczy kultury z przedstawicielami zawodowych instytucji kulturalnych, naukowych i artystycznych.

PRZYBYŁYCH na spotkanie kilkudziesięciu działaczy z powiatowych, wiejskich, miasteczkowych i zakładowych ośrodków kulturalnych - powitał kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN WŁADYSŁAW DANEWSKI. Potem mieli goście poznać się z zawodowymi pracownikami kultury: aktorami, piszycami, literatami, dziennikarzami, historykami sztuki - z całą reprezentacją kulturalno-artystyczną i oświatową Szczecina. W serdecznym, bezpośrednim nastroju przy klubowych stołkach toczyły się żywe dyskusje, wymiana poglądów i doświadczeń. Przybyli do Szczecina działacze terenowi rzucili następnie szereg tutejszych placówek kulturalnych, m. in. Muzeum Pomorza Zachodniego i Wojewódzki Dom Kultury w Zamku Książęcym.

PO POLUDNIU w Teatrze Wapółczesnym odbyła się akademія, w czasie której wyróżnieni działacze: Leon Chłirski, Władysław Daniewicz, Marian Karpowicz, Franciszek Łabuń i Helena Millerowa otrzymali odznakę Zasłużonego Działacza Kultury. Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury został też wyróżniony na uroczystościach w Warszawie dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Stanisław Badoń.

Po akademii odbyło się dla pracowników kultury przedstawienie „Bambusa” (Karp)

Na uroczystość do Witnicy przybyli m.in. wiceprzewodniczący Prezydium WRN Władysław GELGER, dyrektor departamentu w Ministerstwie Kultury i Sztuki - W. KOZIOL, i sekretarz KM PZPR Stanisław BARTCZAK, przewodniczący Prezydium MRN Henryk ŻUKOWSKI, działacze kultury, przedstawiciele organizacji społecznych i społeczeństwa. Jako gospodarze terenu gości podejmowali i sekretarz KP PZPR w Dębnie W. TRĘFOŃ, przewodniczący Prezydium PRN w Dębnie S. JANKOWSKI oraz dyrektor Anatol LOGIN.

Wokół stadionu ustawiono liczne kioski z prasą i najnowszymi wydawnictwami książkowymi. Do zgromadzonych przemówił przewodniczący Prezydium PRN S. JANKOWSKI. Następnie wiceprzewodniczący Prez. WRN W. GELGER wręczył odznaki Zasłużonego Pracownika Kultury i odczytał listę nagrodzonych działaczy. Odznaki Zasłużonego Pracownika Kultury otrzymały: Olga KRZYŻANOWSKA, Zbigniew TURKIEWICZ, Władysław WŁADYKA, kpt. Aleksander MROCEK i Henryk LESIŃSKI.

Prof. dr STANISŁAW ZAJĄCZEK ponownie przewodniczącym WK SD

W DALSZYM CIĄGU OB-RAD VIII wojewódzkiego zjazdu delegatów SD w Szczecinie rozwinęła się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniami. Poruszano w niej szeroki wachlarz zagadnień politycznych, ekonomicznych, kulturalnych, społecznych, wychowawczych i organi-

zacyjnych. Zabrali również głos wiceprzewodniczący CK SD Leon Chajm i sekretarz CK SD poseł Leonard Holcense. Obaż wysoko ocenili działalność szcześcińskiej organizacji wojewódzkiej SD wskazując jednocześnie główne jej zadania na najbliższy okres.

Po uchwaleniu absolutorium dla ustępujących władz wojewódzkiej SD, zjazd dokonał wyboru 35 członków Wojewódzkiego Komitetu, 5 członków komisji rewizyjnej i 7 członków wojewódzkiego sądu partyjnego. W wyniku wyborów do Prezydium WK SD powołani zostali: prof. dr Zajączek - przewodniczący, Zenon Wehnert i Mieczysław Kubicki - zastępcy przewodniczącego, Zdzisław Sielwiski - sekretarz, Józef Lasica - skarbnik oraz Władysław Chwałny, Stanisław Kuchanowski, Franciszek Łagoda, Stanisław Malolepszy, Janusz Neuman i Wojciech Żebrowski - członkowie.

Przyjęta przez zjazd uchwała precyzuje i wytycza kierunki działania wojewódzkiej organizacji SD w Szczecinie.

Na zdjęciu: wiceprzewodniczący W. GELGER dekoruje Z. TURKIEWICZA odznaką Zasłużonego Działacza Kultury.



„CO-TO” jak zwykle NAJLEPSZY

ŁÓDŹ PAP. Trzydniowy, Ogólnopolski Festiwal Teatrów Studenckich, który odbywał się w Łodzi, zakończył się w niedzielę w godzinach nocnych. Wzięło w nim udział 10 zespołów.

Nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymały: teatr „Kalambur” z Wrocławia i teatr rak „Co-To” z Gdańska. Nagrodę Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego przyznano teatrowi „Hybrydy” z Warszawy.

102-letnia staruszka pod kołami wozu

BIAŁYSTOK PAP. Tragiczny wypadek wydarzył się w miejscowości Brańsk na Białostocczyźnie. Przechodząca przez ulicę najstarsza mieszkanka tej miejscowości, 102-letnia - Maria KIPERT nie usłyszała tętentu nadjeżdżających koni, które wpadły z impetem na kobietę. Została ona przewieziona do szpitala. Nie udało się jej uratować.

Poeta - burmistrzem

Przewodniczącym Prez. MRN w Jędrzejowie został znany w tym mieście poeta z grupy „Poniedziałek” Marek B. Jest to chyba pierwszy wypadek, że tak poważnie stanowisko administracyjne zajął przedstawiciel literatury.

Nowy gatunek KOZIC?

ZAKOPANE PAP. Pracownicy Narodowego Parku Tatrzańskiego dostrzegli ostatnio kozicę - w młodniku doliny „Kopieniec” - koło Chochołowskiej. Jak wiadomo zwierzęta te, żyjące u nas w Tatrach, należą do kozic skalnych, które niesłychanie rzadko schodzą w niższe rejony gór - w strefie lasów.

Pojawienie się kozic w lesie, koło Doliny Chochołowskiej wywołało u znawców tatrzańskiej fauny wielkie zainteresowanie. Nie jest wykluczone, że może to być nowy gatunek kozic, przystosowanych do przebywania w lasach.

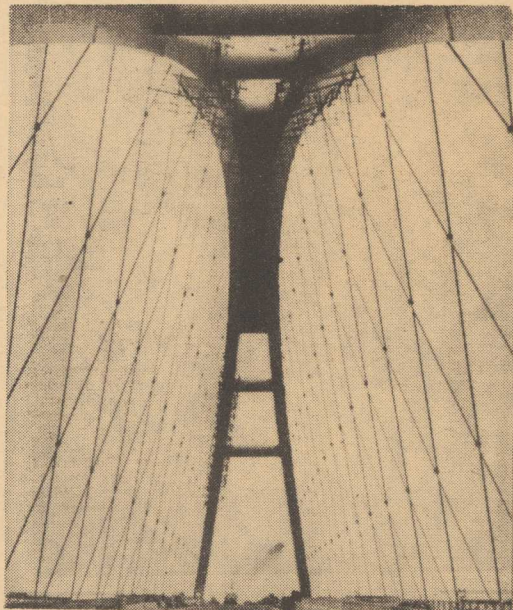
NA ŁOWISKACH:

ZALOGA floty łł kutrowej „Arki” z Gdyni zameldowała na 13 dni przed terminem o wykonaniu planu połowów na miesiąc maj. Złowiono w 13 dniach bm. ponad 1 500 ton ryby. Rybacy „Arki” przekroczyli już swoje zadania planowe na pół roku br. o przeszło 500 ton ryby.

Wyniki połowów na Morzu Północnym poprawiły się. W ciągu ostatnich dwóch dni, 33 ługrotawery „Gryfy” zловиły na wodach norweskich 300 t śledzia. Najlepszy wynik z dnia uzyskały ługrotawery „Mara-but” i „Głuszczyk” - po 16 t śledzia na jeden zestaw pławnicowy. Również wydajność połowczyła się na wodach Nowej Fundlandii. Nasze trawlicy przetwornie uzyskały średnio 46 t ryby z dnia na statek.

W PORCIE:

W CIĄGU niedzieli przeladowano ponad 17 000 ton. Do portu weszło 20 jednostek. Na nabrzeż. Czechosłowackim s/s „Vishva Joti” (hind.) ładuje drobnicę eksportową dla swego kraju. S/s „Axel Si” (dun.) ładuje bitumen tranzytowy do Szwecji. S/s „Balboa” rozpoczyna załadunek 8 tys. ton cementu. Na Radzieckim s/s „Orione” ładuje cement. Na Bułgarskim s/s „Arktur” rozpoczyna załadunek samochodów dla Finlandii. Na Chorwackim s/s „Cape Franklin” (ang.) rozpoczął wyładunek brzozijskiej rudy dla CSRS. Na Bytomskim s/s „Jolanta” wyładuje rudę z Maroka. Na Żuku s/s „Christo Botew” (bułg.) ładuje NRD-owską surowkę dla Belgii.



Budowa mostu drogowego łączącego NRF z wyspą duńską FEHMARN. Nowa trasa pozwoli na skrócenie podróży między Hamburgiem a Kopenhagą o 1,5 godziny. Otwarcie mostu na stąpi w połowie maja br. (CAF)

Odnówić skłonności do „najazdów“

(„Kurier” rozmawia z prezydentem Ystad — p. E. ANDERSONEM)

JAK JUŻ informowaliśmy, wczoraj w godzinach popołudniowych do Szczecina przybyła delegacja szwedzkiego miasta Ystad. W jej skład wchodzi: prezydent miasta p. Erik ANDERSON, wiceprezydent — p. Arthur SANDSTRÖM oraz kustosz tamtejszego muzeum — p. Nils OLSSON. Jednocześnie wczoraj z Warszawy przybyli agenci amatora, którego prom polaczy Ystad ze Swinoujściem — pp. ALMQUIST i GUSTAWSON. Goście szwedzcy zwiędzą szwedzkie Wybrzeże, miasto i okolice oraz zapoznają się ze stanem przygotowań do uruchomienia komunikacji promowej. Delegacja Ystad omówi ponadto wymianę wystaw między Szczecinem a Ystad.

Poprosiliśmy prezydenta Ystad p. Andersona o kilka słów na temat tematu wymiany wystaw oraz ich koncepcji.

— Celem wymiany wystaw — powiedział nasz rozmówca — będzie odnowić i zacieśnić więzy łączące Polskę ze Szwecją. W dawnej przeszłości mieliśmy skłonności do najazdów. Myślę, że skłonności te można by obecnie odnowić, oczywiście w innej formie — żartuje p. Anderson — w formie rozwoju turystyki i wymiany kulturalnej. Wyobrażamy sobie bowiem, że za turystyką rozwinię się wymiana kulturalna między Szczecinem a Ystad.

— W jakim terminie proponujecie panowie wystawę Ystad w Szczecinie?

— Proponujemy termin od 6 lipca do 4 sierpnia br. — odpowiada p. Anderson. W tym czasie w naszym mieście odbywają się Dni Ystad. Święto to jest związane ze 100-rocznicą uzyskania przez Szwecję prawa do nowych praw.

— Co chcielibyście panowie pokazać w swojej wystawie, a

co zobaczyć na wystawie szwedzkiej, która zostanie pokazana w Waszym mieście?

— Ze swej strony pragnęlibyśmy ukazać historię naszego miasta, jego dzień dzisiejszy oraz perspektywy rozwoju. Wyobrażam sobie, że na podobnej zasadzie zostanie zbudowana koncepcja Waszej wystawy w Ystad.

W trakcie rozmowy dowiedzieliśmy się, że p. Anderson zna — jak na Szweda nieźle — język polski. Na nasze niedyskretne pytanie p. Anderson wyjaśnił, że Jego małżonka jest Polką, stąd znajomość naszego języka.

Rozmawiał: A. KILNAR

Największa w dziejach afery fałszerska? HITLEROWSKI FAŁSZERZ działa w Ameryce Płd.

WŁADZE BRAZYLIIJSKIE znalazły się na tropie afery fałszerskiej, którą Interpol określa jako prawdopodobnie największą aferę tego typu, zanotowaną w kronikach walki z przestępczością. W samej Brazylii i niektórych krajach sąsiednich ujawniono mianowicie krążenie sfałszowanych cruzeiros, dolarów oraz znaczków opłat stemplowych o wyższej wartości. Wartość sfałszowanych banknotów i znaczków, które zostały przechwycone przez policję ocenia się na 800 milionów cruzeiros.

fiał na jego ślady (m.in. w Australii i Hiszpanii). Doppero porównanie krążących w Brazylii fałszywych banknotów z poprzednimi produktami Ryпки pozwoliło stwierdzić, że zbiegły z Niemiec, dosłownie w ostatnim momencie, fałszery zżył i działa. Wychwycone znaczki, dolary i cruzeiros pochodzą ponad wszelką wątpliwość spod jego ręki.

PEWNE ŚLADY WSKAZUJĄ, że obecny „warsztat pracy” Franzy Ryпки znajduje się w jednym z miast Urugwaju. Lecz i na tym ślady się kończą. Przyopuszczalne najbliższe miesiące wykażą czy hitlerowskiemu fałszerywi banknotów uda się raz jeszcze umknąć sprawiedliwości. (ZAP)

100 WIERSZY O RUMUNII

BAZA ENERGETYCZNA

Rumunia czyni milowe kroki w dziedzinie rozwoju swej bazy energetycznej. W pełnym toku znajduje się budowa elektrowni w Ludus, Craiova, Tirgu-Mures, Jasach i innych miejscowościach. Łączna moc elektrowni zbudowanych w ramach obecnego planu 6-letniego (1955-60) wyniesie 1840 MW. Dodatek mocy 540 MW uzyska się przez rozbudowę elektrowni w Boreszti, Paroszeni i Grozawesti. W minionym roku produkcja energii elektrycznej w Rumunii przekroczyła 18 mld kWh, a w 1963 r. osiągnie 18,5 mld kWh. W planie perspektywicznym decydujący wpływ na wzrost produkcji energii elektrycznej wniosła hydroelektryczność na Dunaju. Pierwsza z nich zostanie zbudowana wspólnie z Jugosławią w rejonie Zelaznych Wrot.

WIOSNA W PELMI

Mimo późniejszej wiosny, prace w polu w tym roku w Rumunii przebiegają sprawnie. Jest to pierwsza kampania rolna w tym kraju w warunkach pełnej kolektywizacji.

Na marginesie tej rolnej informacji warto dodać, że w Rumunii wysieklonowano nową odmianę grochu odpornego na suszę i choroby. Odmianę tę nazwano IKA-53. Daje ona o 30-70 proc. wyższy plon niż hodowany dotychczas gatunek „Victoria-Strube”. Na polkach doświadczalnych przeciętne zbiory tego gatunku grochu wynoszą 30 q ziarna z ha. (CBT)

JAK DONOSI Z BONN

Agencja ADN, redaktor ADN Guenter Poetschke, poinformował przedstawicieli prasy w Bonn o sześciu głośnych skandalicznych zrykach wobec akredytowanych przy Bundestagu korespondentów Agencji ADN, dziennika „Neues Deutschland” i radia „Deutschlandsender”. Jak wiadomo, w dniu 13 bm. bońska policja aresztowała korespondentów NRD.

Bońskie „prawo prasowe“...

„Złota żyła“

dla Gaskończyków

D'ARTAGNAN ŻYŁ NAPRAWDĘ!

NIEDALEKO Lourdes, w miasteczku Auch, stolicy dawnej Gaskonii, zdarzył się cudowny rodzaj. Zabity w 1673 roku muszkietier, o którym pamięć niemal zaginęła, odrodził się jak feniks z popiołów: stał się ulubionym bohaterem powieściowym i ustawił szeroko oczyszczoną Gaskonię, stając się jednocześnie „złotą żyłą” dla Gaskończyków.

Miliony ludzi znają nazwisko pośmiertnego dobroczyńcy Gaskonii — d'ARTAGNANA. Prawdopodobnie jednak tylko niektórzy wiedzą, że postać ta istniała naprawdę.

PRAWDZIWIY d'ARTAGNAN miał się urodzić około 1615 r. w Castelmore. Otrzymał imię Charles de Batz-Castelmore. Matka jego była z domu Montequiou, a jej rodzinny majątek zwał się d'Artagnan. Kiedy Charles przybył do Paryża, przydał do swego nazwiska tytuł d'Artagnan i niebawem znany był wszystkim tylko z „przydomka”.

Prawdziwy d'Artagnan stał się pojedyńczy z gwardzistami Richelieu i zwrócił na siebie uwagę Ludwika XIII.

Po śmierci muszkietera — po legł w czasie szarży na pozycje hiszpańskie w Maastricht — nadworny historyk pisał: „Król płakał, a lud opiewał i opisywał go prozą i wierszem”. Kronikarz Saint-Blaise zanotował: „D'Artagnan i stawa mają tę samą drogę”.

1 DNI NA DZIEŃ

05

Paryż - Ateny?

Wczoraj prezydent de Gaulle zakończył swoją wizytę oficjalną w Grecji.

W niedziele opublikowano w Atenach komunikat końcowy, w którym precyzuje się, że „rozmowy francusko-greckie pozwoliły podkreślić solidarność, która w zakresie obrony łączy stałe Francję i Grecję i która manifestuje się obecnie w ramach sojuszu atlantyckiego”. W zakresie zagadnień gospodarczych „podkreślono ze strony francuskiej wagę, jaką przywiązuje się do stosunków gospodarczych w Wspólnym Rynku”.

Dzienniki greckie wskazują, że de Gaulle'owi nie udało się osiągnąć głównego celu swej wizyty — poparcia dla idei sojuszu wojskowo-politycznego między Francją a Grecją. Dziennik „Eleftheria” pisze, że rząd grecki nie wyraził chęci wyjścia ze strefy wpływu USA, pragnąc pozostać wiernym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych.

Instruktywny eksponat

V-2

W... muzeum

MUZEUUM NIEMIECKIE w Monachium posiada bogaty zbiór eksponatów z zakresu techniki. Eksponując wzbogacił niedawno zbioryk z ostatniej wojny — oryginalna raketa V-2, która siała spustoszenie w Londynie i innych wielkich ośrodkach miejskich w Brytanii. Na miejscu, w muzeum, zwiedzający, wśród których przeważa młodzież szkolna, dowiadują się, że w „Fysischettijl Rijks” wyprodukowano ich 12 tys. Prasa technonimiecka informuje o tym nowym nabytku nie podaje, czy egzemplarz pochodzi ze starych zapasów, których hitlerowie nie zdążyli wystrzelić, czy też jest to oryginalny niewypał, „rewidykowany” z Wypł Brytyjskiej. (ZAP)

Antyatamowe... dropsy

W ANGLII pojawiły się w handlu słodkie dropsy, zawierające sole mineralne, stanowiące rzekomo ochronę przed radioaktywnie skażonym powietrzem.



Czytając Tygodniki

INTELIGENCJA
NOWOCZESNOŚĆ
SZKOŁA

CYTOWALISMY niedawno ważki głos znakomitego uczonego Tadeusza Kotarbińskiego na temat roli inteligencji w naszym kraju, nie zawsze dostatecznie docenianej. W najnowszym numerze „PRZEGLĄDU KULTURALNEGO” temat ten rozwijają dwaj wybitni autorzy: Bogdan SUCHODOLSKI i Leopold INFELD.

Prof. Suchodolski zaczyna od stwierdzenia, że o roli inteligencji można mówić tylko w związku z procesem rozwoju. A perspektywy tego rodzaju są takie, że za 17 lat będziemy mieli około miliona ludzi z wyższym wykształceniem, a większość mieszkańców naszego kraju będzie miała ukończoną szkołę średnią. Nie może więc być mowy o tradycyjnym pojęciu inteligencji jako rodzaju elity czy nawet „świeca kapłaństwa” — Inteligencja stanowić będzie podstawową masę narodu.

Natomiast prof. Infeld atakuje system nauczania w szkołach średnich. „Uczymy stanowczo za wiele, uczymy dogmatycznie, opisowo, wszystko jest pamięciowe, wbijanie do głowy bez głębszego zrozumienia”. Trzeba ograniczyć materiał, a pogłębić metodę. Ale to pogłębienie możliwe jest tylko wtedy, gdy nauczyciele będą również zamierzonymi, utalentowanymi pedagogami — wychowawcami.

KULTURA NIEDZIELNEGO OBRZĄDKU

CZESŁAW KAŁUŻNY w „NOWEJ KULTURZE”, w art. pt. „CZY KULTURA NIEDZIELNEGO OBRZĄDKU” maluje niezbyt wesoły obraz prawdziwego, codziennego życia kulturalnego naszej wsi. Pisze o uderzających kontrastach pomiędzy kulturą zewnętrzną, wyrażającą się w coraz popularniejszych na wsi kawiarniach czy telewizorach — a drastycznymi niedostatkami w kulturze życia osobistego: motocykle... na zagnojonym podwórku, zęby nie sięgami nie myte itp. Przykładem właściwego zrozumienia konieczności szerszego pojmowania kultury daje Wielkopolska, gdzie w ciągu ostatnich pięciu lat akcja „kultury sanitarnej” objęła 700 miejscowości, a w jej wyniku zbudowano na wsi 300 wodociągów, 1 000 studni L. 22 łaźnie.

600 MINUT KIEROWNIKA

POD POWYŻSZYM tytułem „POLITYKA” — w ramach wszczętej akcji pt. „SPOJRZYM NA ZEGARKI” — analizuje, piórem A. PASZYŃSKIEGO, dzień pracy inżyniera — kierownika budowy. Okazuje się, że ogromna większość czasu tego odpowiedzialnego pracownika marnowana jest na czynności, nie związane bezpośrednio z budową.

Wnioski autora artykułu pokrywają się z zacytowaną opinią Instytutu Organizacji i Mechanizacji Budownictwa: kulą u nogi jest dla organizacji pracy. Stwierdzono przy tym, że uporządkowanie organizacji pracy w budownictwie mogłoby zwiększyć potencjał budowlany o 27 proc., bez żadnych dodatkowych wydatków. Warto więc do się pokusić!

MIEDZY EKSPORTEM A WŁASNymi POTRZEBAMI

KRAJ NASZ zajmuje aktualnie drugie miejsce na świecie pod względem wielkości produkcji statków rybackich. Znani jesteśmy na świecie nie tylko zresztą z ilości, ale również, a może przede wszystkim z wysokiego poziomu technicznego jednostek łowczych. Na ten właśnie temat* wiele pisała ostatnio francuska prasa morską, wychwalając zalety dwóch trawlerów — „Kopernik” i „Jack Coer”, zbudowanych w Polsce na zamówienie armatora francuskiego. Jednostki te uzyskują bardzo dobre wyniki.

Właśnie ze względu na nowoczesność naszego taboru rybackiego armatorzy zagraniczni zaczynają się nim interesować. Potencjalnym odbiorcą są nadal: Francja, Anglia, Związek Radziecki i inne państwa, rozwijające gospodarkę rybną. Napływają już zapytania na temat możliwości dostawy z naszej strony tuńczykowców, nad których koncepcji głowią się obecnie nasi konstruktorzy.

Eksport jednostek rybackich będzie się niewątpliwie rozwijać, i to zarówno do krajów socjalistycznych jak i kapitalistycznych. Perspektywy takich nie ma natomiast eksport statków handlowych. Nie ze względu na ich niższą od zagranicznych jakość, lecz przede wszystkim na skutek zastoju w światowym przemyśle okrętowym. Zagraniczne stocznie nie mają zamówień, oferują takie warunki, na jakie nas nie stać. Polskie stocznie mają wprowadzić wypełniony portfel zamówień do 1965 r., ale głównymi odbiorcami statków handlowych są: flota krajowa i kraje socjalistyczne, przede wszystkim Związek Radziecki.

nie ulega więc wątpliwości, że „Centromor” mając podpisaną kontrakt będzie domagać się od stoczni coraz więcej jednostek rybackich. Jednocześnie jak wiadomo polska gospodarka rybną zakłada zwiększenie w 1980 r. połowów rzędu 900 tys. ton. Aby te ambitne zadanie zrealizować, nasze rybołówstwo musi otrzymać do 1980 r. prawie 70 trawlerów przetwórczych, ponad 60 trawlerów zamrażalni, ponad 100 trawlerów motorowych oraz 30 tuńczykowców.

Jeżeli zważymy, że obecnie nasze stocznie (bez Szczecina, który statków rybackich nie buduje) mogą przekazać rocznie do eksploatacji 16—17 tego rodzaju statków, to dojdziemy do wniosku, że zderzenie interesów obu stron — handlu zagranicznego i gospodarki rybną jest nieuniknione. Na podsta wie dotychczasowych doświadczeń można stwierdzić, że z takich starć zwycięsko wychodzi raczej handel zagraniczny.

Czy czasem nie zorientujemy się zbyt późno, że ambitne plany naszego rybołówstwa okazać się nie do zrealizowania? Tym bardziej, że Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, która dotychczas buduje najwięcej jednostek rybackich, od 1965 r. w związku z przekazaniem oboenie do eksploatacji suchego doku, przedstawia się na budowę dużych jednostek.

A przecież sprawa nie dotyczy tylko statków rybackich. Chodzi w ogóle o jednostki o małym tonażu, niezbędne również do obsługi żegludowych linii na Bałtyku i Morzu Północnym.

Panuje u nas jakikś pęd do budowy dużych statków, bo to i łatwiej wykonać wskaźniki planu i honor większy. Wydaje się że te ambicje trzeba odłożyć ad acta i trzeźwo przeanalizować sytuację. Jedną z naszych stoczni musi przestawić się na budowę małego tonażu, rybackiego i handlowego. Trzeba wydzielić do tego albo jeden z wydziałów Stoczni Gdańskiej, albo Stocznia Północną w Gdańsku.

Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego wprawdzie planuje budowę nowej stoczni, ale nie ustalono jeszcze nawet jej lokalizacji. Jest to więc sprawa przyszłości, a mały tonaż urosł już do bardzo poważnego problemu.

A. KILNAR

„SKODY” dla Finów

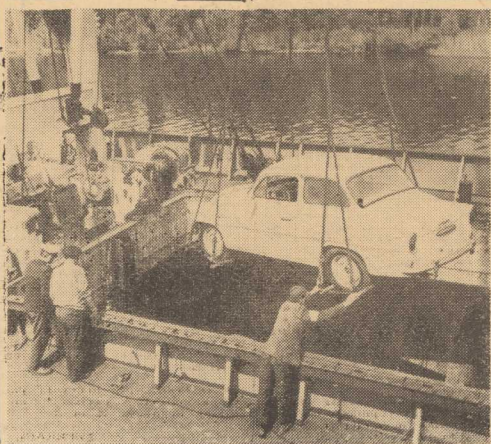
Statek bandery NRD — „WISMAR” zabrał ostatnio z naszego portu partię około 200 samochodów „Skoda” do Finlandii. Na zdjęciu — Brygada A. DOR-SZA przy załadunku samochodów.

Foto: St. Cieślak



Rozlewa, kapsluje, nalepia etykiety

SZESĆ tysięcy butelek napelnią w ciągu godziny wyprodukowana w kraju, supernowoczesna linia rozlewu piwa, którą pokazemy na najbliższych Mistrzostwach Targach Poznańskich. Linia również jest całkowicie automatyzowana, w skład jej wchodzi mechanizm rozlewnicy, maszyna kapslowicza i automatyczne urządzenie do nalepiania etykiet. Oprócz kombajnu piwowarskiego, Zjednoczenie Budowy i Montażu Maszyn Przemysłu Spożywczego wystawi na Targach automatyczną linię produkcji i rozlewu wód gazowanych o wydajności 3 tys. butelek na godzinę. Jest ona dziełem konstruktorów z Poznańskiej Fabryki Maszyn Spożywczych. W sumie przemysł maszyn spożywczych wystawi na Targach, obok wspomnianych linii produkcyjnych, 23 maszyny. Przewiduje się, że tegoroczny eksport zamknie się sumą 40 mln zł dewizowych, co oznaczałoby blisko dwukrotny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dotychczas największymi odbiorcami polskich maszyn dla przemysłu spożywczego są ZSRR i Szwecja. (Lsk)



W KLUBIE „13 MUZ” odbyło się ostatnio spotkanie z parą pisarzy i podróżników arktycznych, Haliną i Czesławem CENTKIEWICZAMI. Państwo Centkiewiczowie wpisują się do księzek m. in. uczniów Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. Foto: Cieślak

„Ujawnij się!”

POD CZYJIM adresem to wczynie? Nie uierzycie, ale pod adresem... jednej ze szkolnych organizacji zetemesowskich.

Gdzie zamieszczono? W szkolnej gazecie. Pełne brzemienie uczucia? „ZETEMESIE, ujawnij się!” Zarty żartami, ale zagadanie nie ucale nie należy do rzędu najbliższych. Chodzi mianowicie o to, że w niektórych szkołach rzeczywistość trudno się do szukać jakiejś efektywniejszej działalności zetemesowskiej organizacji. Ta bezczynność znalazła w jednej ze szkół żartobliwy odzew właśnie w postaci owego tymonowego uczucia.

Dlaczego uważam sprawę za wartą poruszenia? Otóż młodzież ma spojrzeć bystro, uważnie, docieklwie. I to co starsi obijają niekiedy dyplomatycznie w bawelnę — młodzi walą prosto z mostu.

Tak i w tej materii. Przykład? Przedstawiam młodego licealistę z powodzeniem kończącego obecnie klasę dziewiątą. Właśnie w szkole, w której racuono organizacji żartobliwe uczucie. Chłopak zdolny, energiczny, interesujący się najrozmaitszymi zagadnieniami.

Od techniki kosmonautycznej, poprzez filatelistykę, geografikę i fotografię, aż po komplikacje w sytuacji laotajskiej. Natu ra — żeby tak powiedzieć — „społeczna”. Nie jakiś tam samotnik. I jeśli można tak w ogóle o chłopcu piętnastoletnim powiedzieć bez wywołania uśmiechu: politycznie wyrobiony. Oczywiście przy założeniu, że słowa te rozumiane będą właściwie, że nie postąją dla humorystycznych skojarzeń.

A do organizacji zetemesowskiej nie wstąpił. Dlaczego?

— Proszę pana, jak ja mogę tam wstąpić, jeśli tytu koleżanki i koleżanek powiada, że oni się tam zapisują, bo to się przyda przy egzaminach na wyższe uczelnie?

Czy można się dziwić, że jeśli ovi młodzi ludzie zapisali się (właśnie zapisali się, a nie wstąpili) do młodzieżowej organizacji z takimi zamiarami, organizacja ta w tej szkole jest martwa?

Bywają też wypadki, że organizacja szkolna ucale nie jest bezczynna, ale tryb wcrbunku do niej musi budzić zastrzeżenia.

Oto fakt autentyczny:

„Nasze wstąpienie odbyło się w ten sposób, że nauczyciel wychowania fizycznego zrobił zebranie i wreczył deklarację. Był przy tym ktoś z „dzielniccy” i pocieszał nas, że w organizacji nie będzie mowy o polityce, tylko będziemy robić trybieczki, polanocówki itd. Za kogo nas mają? Przecież jeśli wstąpimy, to ucale po to, żeby otrząć się trochę o problemy polityczne, lepiej zrozumieć co się w polityce dzieje.”

Nie wiem jak dla kogo, ale dla mnie chłopak, który nie wstąpił, „bo inni wstępują dlatego, że się im to przyda”, dla mnie grupa dziewcząt i chłopców, którzy przy takim trybie „zachęty” pytają: „Za kogo nas mają?” — to wartościowy i dojrzały materiał na przyszłych działaczy. Tacy znajdują swoją drogę do organizacji. Będziemy z nich dumni.

B. JANKOWSKI

NOWY KLUCZ DO KRAINY MELODII

PO WIELE konferencjach w gromie specjalistów-muzykologów i pedagogów...

Zapis, o którym mowa, jest wynikiem wieloletniej pracy dr T. Wójcicka...

Pod patronatem rektora warszawskiej PWSM prof. Sikorskiego i zespołu osób zainteresowanych...

Praktyczne zastosowanie nowego zapisu wybiega daleko poza sferę dydaktyki...

Nowy zapis zaoprobował wybitny przedstawiciel świata muzycznego...



„REWIA NA LODZIE” — radziecki balet na tyżwach przybył z Moskwy na gościnne występy do Helsinek.

PRAWA KAMERY I SMAK POPULARNOŚCI

Rozmowa z Z. Cybulskim



Tak „Popiół i diament”, na przykład, jest stale w Paryżu wznawiany...

A więc nie tylko w kraju nosi pan etykiety amanta...

Nie wiem skąd się to bierze, bo przecież w gruncie rzeczy jestem brzydki...

Co pan najbardziej ceni we współpracy reżysera z aktorem?

Przyjaźń. Tak się złożyło, że jestem z tego samego pokolenia...

Rozmawiała: EWA BERBERYUSZ

Kurier z myszka 12. - 19. V. 1947

POLSKA ekipa ratownicza w liczbę 12 osób...

NAROD POLSKI zdał egzamin w nowej sytuacji historycznej...

PORTY POLSKIE stają otwartymi dla Czechosłowacji...

15 MAJA wsieli do portu szczyńskiego, jako pierwszy...

NARESZCIE nadeszła mąka. Pod takim tytułem...

OGŁOSZENIE: Rodowita parzyńska udziela konwersacji francuskiej...

SZFERACZ

Patrick Quentin — 4 —

Jego dwie żony

(Tłum. Izabela Dąbbska)

Angelika stała przede mną z kluczami w ręku. — Nie zapraszała mnie...

Myślałem, że nigdy nie nadawałem się na dobrego powieściopisarza.

Bawiła się kluczami, podrzucając je lekko w górę i łapiąc...

Słyszałem, że ożeniłeś się z Betsy Callingham, czy to prawda?

Tak. To prawda. I masz coś wspólnego z dziennikami jej ojca?

Jak najbardziej. Jestem kierownikiem działu reklamy.

— 5 —

Jesteś... kim? Chciała się lekko i nawet przemknęło mi przez głowę...

I jesteś szczęśliwy, prawda? Bo to przecież jest najważniejsze...

Ależ ty jesteś chora! — zawołałem zamieokojony.

Oparła się o mnie mocniej, nie czułem jednak przy tym bliskim kontakcie...

Osunęła się teraz ciężko na fotel z jelenimi rogami...

— Potrafisz się sama rozebrać? — spytałem.

— 6 —

Oczywiście... i proszę cię, Bill... Naprawdę, to zupełnie niepotrzebne.

— Ale teraz naprawdę już idź, Bill, proszę cię! Było i przeszło...

— Ależ nie, nie! Nie potrzeba. Czuję się zupełnie dobrze. To drobiazgi.

Uśmiechnęła się słabo i dodała: — Ale teraz naprawdę już idź...

Opadała na poduszkę, a przy tym ruchu odpiął się górny guzik...

— Ależ nie, nie! Nie potrzeba. Czuję się zupełnie dobrze. To drobiazgi.

Opadała na poduszkę, a przy tym ruchu odpiął się górny guzik...

— Ależ nie, nie! Nie potrzeba. Czuję się zupełnie dobrze. To drobiazgi.

Opadała na poduszkę, a przy tym ruchu odpiął się górny guzik...

(Ciąg dalszy nastąpi)

BIOGRAFIA HEMINGWAY'A

DOPIERO za cztery lata ukazać się ma biografia Ernesta Hemingway'a...

Skjojarzenia

80-LETNI kompozytor Igor Strawiński, poproszony o autograf przez jednego z adoratów...

Trudny Freud

ZNANY AKTOR filmowy, Curd Juergens, święci obecnie triumfy w roli dra Zygmunta Freuda...

